

GŁOS KUTNOWSKI

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK III (VI)

PONIEDZIAŁEK, 26 CZERWCA 1950 ROKU

Nr 174

O rozkwit nowej polskiej literatury

Walny Zjazd Związku Literatów rozpoczął obrady w Warszawie

WARSZAWA (PAP) — Dnia 24 bm. w sali Rady Państwa rozpoczął obrady V Walny Zjazd Zw. Literatów Polskich, naczelną reprezentacji naszego piśarstwa.

Na otwarcie zjazdu, który zgromadził pisarzy z całej Polski przybyli członkowie Rady Państwa: marszałek Sejmu W. Kowalski i wicemarszałek W. Bęcikowski, członkowie Rządu z premierem J. Cyrankiewiczem na czele, przedstawiciele KC PZPR z sekretarzem KC PZPR E. Ochabem na czele, przewodniczący Stoł. Rady Narodowej J. Albrecht oraz przedstawiciele organizacji społecznych. W uroczystości otwarcia zjazdu wzięły też udział delegacje pisarzy zagranicznych.

Otwarcia zjazdu dokonał prezes Głównego Zarządu Literatów Polskich Leon Kruczkowski, mówiąc m. in.:

Po raz piąty w Odrodzonej Polsce Ludowej zbiera się walny zjazd delegatów Związku Literatów Polskich. Tym razem zebrał się w Stolicy państwa, w odbudowującej się, rosnącej z każdym dniem Warszawie.

Z tym miastem literatura polska związana jest mooniej i serdeczniej niż z jakimkolwiek innym. Z murów i bruków tego miasta najobficiej czerpała swe natchnienie nasza rewolucyjna poezja.

I tu w tym mieście współczesny pisarz polski usłyszeć może najmocniej, najżywiej bijący puls nowego życia, upartej walki i codziennych zwycięstw narodu, który wszedł na drogę socjalizmu.

Z tego miasta myśli nasze kieruje się ku temu, który jest wódcem i naczyniem ludów, budujących socjalizm. Z Warszawy wywołanej przez bohaterką Armię Radziecką ślęmy gorące pozdrowienia genialnemu jej

wodzowi i wielkiemu strategowi pokoju, głębokiemu filozofowi kultury i przyjacielowi pisarzy — Józefowi Stalinowi.

Słowa te zebrani, powstawszy z miejsc, przyjęli burzą oklasków i owacji.

Z tej sali — mówił dalej L. Kruczkowski — my, przedstawiciele piśarstwa polskiego, ślęmy wyrazy czci pierwszemu obywatelowi naszego ludowego państwa, Prezydentowi Rzeczypospolitej Bolesławowi Bierutowi. Czcimy w nim wodza polskiej klasy robotniczej, któremu sprawy kultury narodowej są szczególnie bliskie, w którym ludzie nauki i sztuki mają prawdziwie życzliwego przyjaciela i opiekuna.

Uczestnicy zjazdu wstają i urządzają owację na cześć Prezydenta.

Widomym znakiem troski, jaką państwo ludowe otacza twórców w dziedzinie kultury — kontynuuje Kruczkowski — jest fakt o wymowie bodaj symbolicznej — fakt, że obrady nasze toczyć się będą — po raz pierwszy we własnej siedzibie — wiazku, w pięknym Domu Literatury na Krakowskim Przedmieściu. Właśnie dzisiaj, kiedy z morza ruin naród odbudowuje swoją Stolicę, kiedy tak oburzające zadania mobilizują ofiarny wysiłek polskiej klasy robotniczej — właśnie dzisiaj, i dopiero dzisiaj pisarze polscy otrzymują własny dach nad głową, na który na próżno czekali przez dwadzieścia lat wczorajszej ziemiańsko - burżuazyjnej Polski.

W dniach tego zjazdu zaciągamy nowy wielki dług wobec polskiej klasy robotniczej i naszego ludowego państwa. Właśnie dlatego głównym zadaniem naszego warszawskiego zjazdu musi być estetyczne przełamanie nie działających jeszcze w naszym środowisku obciążań przeszłości, pod

jęcia decydującej walki o nową świadomość piśarza, o jego aktywizm społeczny, o udział jego aktów twórczych w budowaniu form życia i nowego, socjalistycznego człowieka.

W pracy, której mamy dokonać na tym zjeździe, będziemy mieli szczyrnych, rzetelnych sojuszników, są wśród nas nasi przyjaciele i koledzy — pisarze różnych krajów i narodów. Witam ich najserdeczniej. Witam przede wszystkim delegację pisarzy radzieckich w osobach Aleksieja Surkowa i Lubomira Dmiterko, (oklaski) przedstawicieli tej literatury, która nie tylko opisuje i opiewa swój naród i jego wielkie budownictwo, ale sama współtworzy i kształtuje nowego człowieka swojej radzieckiej ojczyzny.

W osobach: naszego brazylijskiego przyjaciela, znakomitego powieściopisarza Jorge Amado, francuskich pisarzy Janine de Villefosse - Bouis sonnouse i Vladimira Poznara oraz amerykańskiego publicysty Samuela Sylasa, witam przedstawicieli wielkiego frontu intelektualistów zachodu, mężnie walczących z imperialistyczną dżumą, coraz groźniej pustoszącą życie kulturalne ich krajów.

Witam naszych przyjaciół i kolegów z bratnich republik demokratyczno-ludowych w osobach pisarzy czechosłowackich, dobrych naszych znajomych: Jana Drdy i Pawła Bojzra, pisarzy węgierskich Zoltana Zelk i Ferencza Karinty, rumuńskich: Dymitru Corbea i Silviana Josifecu oraz delegację niemiecką w osobach: Bodo Uhe i Kurta Barthla — którzy w Niemieckiej Republice Demokratycznej należą do awangardy sztuki i sztuki swojego narodu. Witam znu komitego piśarza Friedricha Wolffa, przedstawiciela Niemieckiej Republiki Demokratycznej w Polsce, piśarza, którego działalność jest doniosłym czynnikiem zbliżenia między Polską Ludową i Demokratyczną Republiką Niemiecką.

Niestety, nie wszyscy z zaproszonych na ten zjazd pisarzy zagranicznych mogli przybyć do Warszawy. Jeden z nich, znakomity autor „Obywatela Paine’a”, Howard Fast, przez reakcyjny rząd amerykański kilkanaście dni temu wtrącony został do więzienia. Z tej sali ślęmy braterskie pozdrowienia Howardowi Fastowi, ślęmy je również do celi więziennej wielkiego poety tureckiego, Nazima Hikmeta, ślęmy dla jęca argentyńskiej kaźni Alfreda Varela. Imiona tych pisarzy mówią temu zjazdowi o najważniejszym dziś obowiązku piśarza, o jego zasadniczym obowiązku walki o pokój, która jest równoznaczna z obroną podstaw kultury.

Po przemówieniu, prezes Kruczkowski zaproponował następujący skład Prezydium Zjazdu, który zebrani przyjęli przez akklamację: K. Wyka, (przewodniczący), J. Andrzejewski

stawę tych księży. Młodzież i grono nauczycielskie Państwowego Liceum Poligraficznego i Średniej Szkoły Zawodowej Nr 3 we Wrocławiu zwróciło się do władz szkolnych z prośbą o usunięcie ze stanowiska katechety ks. Barana, który nie podpisał Apelu Sztokholmskiego.

Uczestnicy konferencji SED do towarzysza Bieruta

Na ręce przewodniczącego KC PZPR Prezydenta RP towarzysza Bolesława Bieruta nadeszła depesza od uczestników powiatowego Zjazdu delegatów Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności z powiatu Niesky w Niemieckiej Republice Demokratycznej.

W depeszy tej delegaci z powiatu Niesky w Górnych Łużycach przesyłają Prezydentowi RP i polskiemu

uchowi robotniczemu braterskie, bojowe pozdrowienia i stwierdzają równocześnie, że przepojony prawdziwą przyjaźnią układ o wytyczeniu istniejącej granicy nad Odrą i Nysą, jak również układy gospodarcze i kulturalne stanowią ogromne wzmocnienie światowego frontu pokoju, na którego czele stoł wielki Związek Radziecki.

Młodzież i rodzice domagają się usunięcia ze szkół katechetów — wrogów pokoju

Wśród księży Pomorza Szczecińskiego, którzy nie podpisali Apelu Sztokholmskiego, znaleźli się dwaj prefekci: ks. Zmija i ks. Urbanowski ze Stargardu. Negatywny stosunek tych księży do sprawy pokoju wywołał falę oburzenia wśród miejscowego społeczeństwa. Młodzież, nauczyciele i rodzice, piętnują postawę tych księży.

Młodzież i grono nauczycielskie Państwowego Liceum Poligraficznego i Średniej Szkoły Zawodowej Nr 3 we Wrocławiu zwróciło się do władz szkolnych z prośbą o usunięcie ze stanowiska katechety ks. Barana, który nie podpisał Apelu Sztokholmskiego.

„Dni Morza”



W najbliższych dniach wyruszy w pierwszy rejs nowowyprodukowany w Polsce statek handlowy S-S „Pstrowski”. Na zdjęciu: S-S „Pstrowski”. Fot. Kosycarz

Węgry i NRD zawarły układ kulturalny naukowo-techniczny i płatniczy

BUDAPESZT (PAP) — Delegacja rządu Niemieckiej Republiki Demokratycznej z wicepremierem Ulbrichtem na czele złożyła w sobotę wieczorem w gmachu parlamentu węgierskiego, w sali posiedzeń prezydium. Węgierskiej Republiki Ludowej, w obecności premiera Dobi, wicepremiera Rakosi'ego i wielu członków rządu oraz delegacji Niemieckiej Republiki Demokratycznej z wicepremierem Ulbrichtem na czele nastąpiło uroczyste podpisanie układów kulturalnego, naukowego - technicznego oraz płatniczego i w sprawie wzajemnych obrotów towarowych oraz wspólnej deklaracji obu rządów. Deklarację tę, w imieniu Węgier podpisał premier Dobi, w imieniu NRD — wicepremier Ulbricht.

Uwaga, wyjeżdżający na kolonie harcerskie!

Komenda Łódzka ZHP, w porozumieniu z władzami szkolnymi zawiadamia, że młodzież wyjeżdżająca na kolonie harcerskie ma przesunąć termin składania egzaminów do szkół średnich na dzień 26 czerwca. W tym dniu wszyscy uczestnicy kolonii harcerskich, zdający egzaminy do szkół średnich, winni zgłosić się do swoich komisji egzaminacyjnych.

W. Broniewski, K. Brandys, M. Dąbrowska, J. Gałaj, P. Gojawiężyńska, M. Jastrun, A. Kowalska, L. H. Morstin, Z. Nałkowska, J. Parandowski, J. Putrament, L. Rudnicki, J. Tuwim i S. Żółkiewski oraz jako sekretarzy: E. Fiszer, W. Zalewski i J. Koproński.

Obejmując przewodnictwo Kazimierz Wyka wezwał do złożenia hołdu pamięci zmarłego w tych dniach Ksawerego Pruszyńskiego.

Przez zgon jego — powiedział Wyka — literatura polska poniosła ciężką, niepowetowaną stratę.

Pamięć zmarłego piśarza zebrani uczcili jednogłośnie ciszą.

Następnie w imieniu Rządu zabrał głos premier Cyrankiewicz, wygłaszając dłuższe przemówienie.

Apel kolejarzy z Tarnowskich Gór odbił się potężnym echem w całym kraju. Odpowiada na niego robotnicza Łódź liczącymi zobowiązaniami produkcyjnymi. Każdy robotnik łódzki przystępujący do Czynu Lipcowego zdaje sobie doskonale sprawę, że przyspiesza tym samym realizację założeń Planu Sześcioletniego, że staje zdecydowanie w pierwszym szeregu frontu obrońców pokoju.

10 000 m. tkanin 2000 kg przędzy da ponad plan załoga „Wielkiej Trójki”

Gdy Zakłady Przemysłu Włókiennego im. 9 Maja (PZPW nr 2) obiegła wiadomość, że fabryka będzie podejmować Czyn Lipcowy, do świetlicy stawili się licznie przewodnicy pracy, racjonalizatorzy, młodzież żółczy, partyjni i bezpartyjni robot-

Milion egzemplarzy broszury J. Stalina „W sprawie marksizmu w językoznawstwie”

MOSKWA. — Wydawnictwo dziennika „Prawda” wydrukowało w formie oddzielnej broszury artykuł Józefa Stalina „W sprawie marksizmu w językoznawstwie”. Nakład broszury wynosi milion egzemplarzy.

Węgry i NRD zawarły układ kulturalny naukowo-techniczny i płatniczy

BUDAPESZT (PAP) — W sobotę wieczorem w gmachu parlamentu węgierskiego, w sali posiedzeń prezydium. Węgierskiej Republiki Ludowej, w obecności premiera Dobi, wicepremiera Rakosi'ego i wielu członków rządu oraz delegacji Niemieckiej Republiki Demokratycznej z wicepremierem Ulbrichtem na czele nastąpiło uroczyste podpisanie układów kulturalnego, naukowego - technicznego oraz płatniczego i w sprawie wzajemnych obrotów towarowych oraz wspólnej deklaracji obu rządów. Deklarację tę, w imieniu Węgier podpisał premier Dobi, w imieniu NRD — wicepremier Ulbricht.

Rząd Bidault podał się do dymisji

GENEWA (PAP) — Z Paryża donoszą, że rząd Bidault na sobotnim posiedzeniu Zgromadzenia Narodowego doznał porażki w głosowaniu nad wotum zaufania. Przeciwno rządowi głosowa-



Przy portrecie Stalina ubranym kwiatami delegacja z Poznania i innych województw.

Na zdjęciu: Natalia Ignaszewska ze wsi Włoszczakowice, pow. Leszno, działaczka Związku Samopomocy Chłopskiej. Obok Borys Warnicki, przewodniczący Gminnej Rady Narodowej ze wsi Brzezina Łącka. Delegacja otrzymała portret Towarzysza Stalina od kolechozu „Droga do komunizmu”.

Dar robotników Czechosłowacji dla Towarzysza Stalina

MOSKWA (AR) — 23 czerwca przybyła do Moskwy delegacja mas pracujących Republiki Czechosłowackiej. Delegacja ofiarowała w podarunku Towarzyszowi Stalinowi piękny parowóz i wagon-salonkę, wyprodukowane przez robotników Czechosłowacji.

Włóknarze, dziewiarnie, tramwajarze z entuzjazmem podejmują Czyn Lipcowy

Przygotowania do obchodu szóstej rocznicy Manifestu PKWN

Przygotowania do obchodu szóstej rocznicy Manifestu PKWN

Przygotowania do obchodu szóstej rocznicy Manifestu PKWN

Tramwajarze zobowiązują lipcowe

W ślad za załogą kolejarską stacji Łódź - Kaliska podjęli apel kolejarzy z Tarnowskich Gór również pracownicy Miejskich Zakładów Komunikacyjnych.

Jak donosi nasz korespondent, już na kilka minut przed godziną 16-tą jedna z hal nowowybudowanego magazynu przy ul. Tramwajowej 11 załadunka się tramwajami. Żywo omawiają oni swe zobowiązania, które składają się z chwili na trybunie mundurowi pracownicy ruchu — konduktorzy, motorowi i kontrolerzy, jak również grupy „cywilów”.

Zebrań otwiera tow. Radziński, który omówił znaczenie święta PKWN i zestawił masową akcję Czynu Lipcowego z Apielem Pokoju i walką klasy robotniczej całego świata z podżegaczami do nowej wojny. Szczególnie silne wrażenie wywołało wystąpienie inż. Wyszynskiego, który deklaruje dodatkową pracę, mimo, że już dawno przekroczył 70 lat i wzywa do współzawodnictwa lipcowego młodzieży kolegow. Przemawia li także przedstawiciele linii zamiejscowych tow. tow. Paszko i Błażejewski i wielu jeszcze innych.

„Zobowiązania nasze — mówi I sekretarz org. part. przy MZK tow. Wadowski — stanowią najlepszy dowód, że walka o pokój nie skończyła się u nas z chwilą złożenia podpisu pod Apielem Sztokholmskim. Nasze zobowiązania niechaj będą jeszcze jednym gwoździem do trumny obozu podżegaczy wojennych!”

Zobowiązanie załogi PZPDz. im. T. Duracza

Do rady zakładowej Zakładów Przemysłu Dziewiarskiego im. T. Duracza (PZPDz. Nr 1) napływają bez przerwy liczne zobowiązania indywidualne robotnicze i robotników zakładów. ZMP-ówka Wanda Targońska z oddziału osnowowego zobowiązała się uczcić święto Odrodzenia Polski powiększeniem wydajności pracy o 2 proc., wzywając jednocześnie do podjęcia podobnych zobowiązań całą mło-

Węgry i NRD zawarły układ kulturalny naukowo-techniczny i płatniczy

BUDAPESZT (PAP) — W sobotę wieczorem w gmachu parlamentu węgierskiego, w sali posiedzeń prezydium. Węgierskiej Republiki Ludowej, w obecności premiera Dobi, wicepremiera Rakosi'ego i wielu członków rządu oraz delegacji Niemieckiej Republiki Demokratycznej z wicepremierem Ulbrichtem na czele nastąpiło uroczyste podpisanie układów kulturalnego, naukowego - technicznego oraz płatniczego i w sprawie wzajemnych obrotów towarowych oraz wspólnej deklaracji obu rządów. Deklarację tę, w imieniu Węgier podpisał premier Dobi, w imieniu NRD — wicepremier Ulbricht.

Wierni wskazaniom Partii Lenina-Stalina WYCHOWAMY NOWE OFIARNE KADRY niezłomnych działaczy partyjnych

Przemówienie I-sekretarza KŁ PZPR tow. Pawła Wojasa — wygłoszone na II Konferencji Miejskiej PZPR w Łodzi

(Dalszy ciąg z n-ru wczorajszego)
Jeszcze raz powtarzam, trzeba nam brać do Partii ludzi z kluczowych odcinków produkcji, z kluczowych dla danej produkcji zawodów, zolowych, najlepszych ludzi naszej klasy robotniczej, a więc przodowników pracy, racjonalizatorów, mistrzów oszczędności, uczestników zespołów najwyższej jakości, ludzi, o których mówi się, że mają złote ręce i złotą głowę — kwiat naszej klasy robotniczej.

Trzeba sobie uświadomić, że nie jest to łatwe zadanie. Trzeba pamiętać, że ci ludzie o złotych rękach i złotych głowach, o których mówiliśmy wyżej, ludzie bliscy naszej Partii mają w sobie — i to jest rzecz naturalna — wysokie poczucie godności. Musimy, towarzysze, wyrobić sobie umiejętność przekonywania i zjednywania tych ludzi, znalezienia z nimi wspólnego języka, unikając

patrystycznego przypominania im o potrzebie wstąpienia do Partii. Takie natręctwo może tych ludzi raczej oddechnąć od nas. Trzeba tak z nimi pracować, aby oni sami z własnej, nieprzymuszonej woli odczuli potrzebę należenia do naszej Partii.

Powiedzcie, towarzysze, że to trudna rzecz. Tak. To prawda, jest to rzeczywiście trudne zadanie. Ale odkąd to my, towarzysze, członkowie naszej wielkiej Partii, Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej przewoźdzonej przez Wiernego Ucznia Towarzysza Stalina — towarzysza Bieruta, mamy lękać się trudnych zadań? Pragniemy przecież upodobnić się do przodującej Partii Proletariatu całego świata, do Partii Bolszewickiej. A bolszewicy — jak uczy nas Towarzysz Stalin — nie lękają się żadnych trudności, uczą się sztuki przełamania wszelkich trudności.

Trzeba, aby nasi towarzysze, nasze organizacje partyjne, nasze dzielnicowe wydziały propagandy nauczyły się nie czekać aż o tej lub innej płocie dowie się Wydział Propagandy Komitetu Łódzkiego i da o powiednie „nastawienie”, ale sami, nie czekając aż płotka obejdzie pół miasta, powinni organizować odnór wrogiej szentanej propagandzie, bliżej wroga, gdzie trzeba — satyra, ironia, śmiechem — tą bardzo ostrą i niezawodną bronią propagandy partyjnego, a gdzie trzeba — i tylko tam, gdzie to trzeba — twardą robotarską pięścią organów naszej demokracji ludowej.

Doniosłe wytyczne referatu towarzysza Bieruta na III Plenum i uchwały III Plenum KC mobilizujące uwagę całej Partii na potrzebę zaostrzenia czujności rewolucyjnej odegrały tak doniosłą rolę w życiu łódzkiej organizacji partyjnej.

I choć o realizację zaleceń III Plenum KC walczyć nam trzeba będzie jeszcze przez dłuższy okres, III Plenum KC wypłynęło głęboko na przebieg akcji wyborczej do władz partyjnych, oddziałowych i podstawowych organizacji partyjnych. Przyczyniło się do niewątpliwego podniesienia poziomu ideologicznego dyskusji na zebraniach i konferencjach wyborczych.

Realizacja wytycznych III i IV Plenum KCPZPR

Jednak chociaż liczba kobiet — sekretarzy wzrosła prawie dwukrotnie — trzeba stwierdzić, że 11,5 procent kobiet — sekretarzy jest to cyfra dla naszej łódzkiej organizacji stanowczo za mała.

Jest to świadectwem tego, że nasza praca ideologiczna z aktywnym kobiecym jest niedostatecznie pogłębiona, że za mało pracujemy nad szkoleniem, nad wychowaniem kadr aktywistek kobiecych, że nie nauczyliśmy się jeszcze dostrzegać talentów działaczek politycznych wśród kobiet, pielęgnować je starannie, śmiało wysuwać na kierownicze stanowiska i pomagać im dalszemu wzrostowi.

Wspomniane fakty świadczą i o tym, że Komitety Dzielnicowe, zwłaszcza w pierwszym etapie tej tak ważnej dla pracy organizacji partyjnych akcji wyborczej, pozostawiały sprawę tę żywiołowemu biegowi wydarzeń. Trzeba z tego wyciągnąć praktyczne wnioski na przyszłość. Należy tu wskazać jeszcze na jeden błąd — na brak śmiałości w wysuwaniu młodych wiekiem towarzyszy. Wzięli ich do władz partyjnych sto sunkowo mało.

Wybory do władz partyjnych, dokonane na konferencjach zakładowych przeszły w sposób o wiele lepszy zorganizowany. Wybory do Komitetów Partyjnych dały też o wiele lepsze wyniki. W władzach znalazła się poważna liczba robotników wykwalifikowanych, znaczny odsetek pracowników technicznych (miejscowości i technicy, głównie wysunęli ci z robotników) bezpośrednio tkwiący w produkcji. W Komitetach Partyjnych zasiada 37 kobiet — to jest odsetek większy niż odsetek kobiet w organizacji partyjnej.

Również pozytywnie ocenić należy na ogół przebieg konferencji dzielnicowych, wyjąwszy może Dzielnicę Śródmiejską i wyniki wyborów do władz dzielnicowych. Poważnie wzrosła liczba kobiet w Komitetach Dzielnicowych, bo z 14,1 proc. do 33,7 proc.

Oceniając ogólny wynik kampanii sprawozdawczo — wyborczej stwierdzić należy poważne wzmocnienie czujności rewolucyjnej. Widać było, że wskazania w tym względzie towarzysza Bieruta i III Plenum zostały już w pewnym stopniu przemysłane, przetrawione i przyswojone przez towarzyszy, że stały się one dla towarzyszy orężem w walce klasowej, prowadzonej przez towarzyszy na swoich odcinkach pracy.

Znalazło to konkretny wyraz w zdemaskowaniu przez towarzyszy szeregu obcych ideologicznych elementów i zdjęciu ich kandydatur z list.

Ogromny był też wzrost aktywności na zebraniach i konferencjach wyborczych. Liczba dyskutantów sięgała 25-30 procent uczestników zebrań wyborczych. Duży był udział zwłaszcza kobiet. Podniósł się poziom polityczny dyskusji.

W wyniku wyborów weszła do władz partyjnych znaczna liczba towarzyszy, którzy funkcję z wyboru pełnią po raz pierwszy. Odnosi się to również do większości sekretarzy OOP i POP. Są to w większości wypadkach towarzysze zdolni do pełnienia tych odpowiedzialnych funkcji. Brak im jednak często potrzebnego doświadczenia, nawyków organizacyjnych. Wiele z tych towarzyszy posiada poważne luki od strony przyszkolenia ideologicznego.

Zagadnieniem decydującym o tym, jakie kadry potrafimy wychować spośród członków nowowybranych władz partyjnych, jest sprawa na-

Trzeba, aby nasi towarzysze, nasze organizacje partyjne, nasze dzielnicowe wydziały propagandy nauczyły się nie czekać aż o tej lub innej płocie dowie się Wydział Propagandy Komitetu Łódzkiego i da o powiednie „nastawienie”, ale sami, nie czekając aż płotka obejdzie pół miasta, powinni organizować odnór wrogiej szentanej propagandzie, bliżej wroga, gdzie trzeba — satyra, ironia, śmiechem — tą bardzo ostrą i niezawodną bronią propagandy partyjnego, a gdzie trzeba — i tylko tam, gdzie to trzeba — twardą robotarską pięścią organów naszej demokracji ludowej.

Doniosłe wytyczne referatu towarzysza Bieruta na III Plenum i uchwały III Plenum KC mobilizujące uwagę całej Partii na potrzebę zaostrzenia czujności rewolucyjnej odegrały tak doniosłą rolę w życiu łódzkiej organizacji partyjnej.

I choć o realizację zaleceń III Plenum KC walczyć nam trzeba będzie jeszcze przez dłuższy okres, III Plenum KC wypłynęło głęboko na przebieg akcji wyborczej do władz partyjnych, oddziałowych i podstawowych organizacji partyjnych. Przyczyniło się do niewątpliwego podniesienia poziomu ideologicznego dyskusji na zebraniach i konferencjach wyborczych.

Realizacja wytycznych III i IV Plenum KCPZPR

Jednak chociaż liczba kobiet — sekretarzy wzrosła prawie dwukrotnie — trzeba stwierdzić, że 11,5 procent kobiet — sekretarzy jest to cyfra dla naszej łódzkiej organizacji stanowczo za mała.

Jest to świadectwem tego, że nasza praca ideologiczna z aktywnym kobiecym jest niedostatecznie pogłębiona, że za mało pracujemy nad szkoleniem, nad wychowaniem kadr aktywistek kobiecych, że nie nauczyliśmy się jeszcze dostrzegać talentów działaczek politycznych wśród kobiet, pielęgnować je starannie, śmiało wysuwać na kierownicze stanowiska i pomagać im dalszemu wzrostowi.

Wspomniane fakty świadczą i o tym, że Komitety Dzielnicowe, zwłaszcza w pierwszym etapie tej tak ważnej dla pracy organizacji partyjnych akcji wyborczej, pozostawiały sprawę tę żywiołowemu biegowi wydarzeń. Trzeba z tego wyciągnąć praktyczne wnioski na przyszłość. Należy tu wskazać jeszcze na jeden błąd — na brak śmiałości w wysuwaniu młodych wiekiem towarzyszy. Wzięli ich do władz partyjnych sto sunkowo mało.

Wybory do władz partyjnych, dokonane na konferencjach zakładowych przeszły w sposób o wiele lepszy zorganizowany. Wybory do Komitetów Partyjnych dały też o wiele lepsze wyniki. W władzach znalazła się poważna liczba robotników wykwalifikowanych, znaczny odsetek pracowników technicznych (miejscowości i technicy, głównie wysunęli ci z robotników) bezpośrednio tkwiący w produkcji. W Komitetach Partyjnych zasiada 37 kobiet — to jest odsetek większy niż odsetek kobiet w organizacji partyjnej.

Również pozytywnie ocenić należy na ogół przebieg konferencji dzielnicowych, wyjąwszy może Dzielnicę Śródmiejską i wyniki wyborów do władz dzielnicowych. Poważnie wzrosła liczba kobiet w Komitetach Dzielnicowych, bo z 14,1 proc. do 33,7 proc.

Oceniając ogólny wynik kampanii sprawozdawczo — wyborczej stwierdzić należy poważne wzmocnienie czujności rewolucyjnej. Widać było, że wskazania w tym względzie towarzysza Bieruta i III Plenum zostały już w pewnym stopniu przemysłane, przetrawione i przyswojone przez towarzyszy, że stały się one dla towarzyszy orężem w walce klasowej, prowadzonej przez towarzyszy na swoich odcinkach pracy.

Znalazło to konkretny wyraz w zdemaskowaniu przez towarzyszy szeregu obcych ideologicznych elementów i zdjęciu ich kandydatur z list.

Ogromny był też wzrost aktywności na zebraniach i konferencjach wyborczych. Liczba dyskutantów sięgała 25-30 procent uczestników zebrań wyborczych. Duży był udział zwłaszcza kobiet. Podniósł się poziom polityczny dyskusji.

W wyniku wyborów weszła do władz partyjnych znaczna liczba towarzyszy, którzy funkcję z wyboru pełnią po raz pierwszy. Odnosi się to również do większości sekretarzy OOP i POP. Są to w większości wypadkach towarzysze zdolni do pełnienia tych odpowiedzialnych funkcji. Brak im jednak często potrzebnego doświadczenia, nawyków organizacyjnych. Wiele z tych towarzyszy posiada poważne luki od strony przyszkolenia ideologicznego.

Zagadnieniem decydującym o tym, jakie kadry potrafimy wychować spośród członków nowowybranych władz partyjnych, jest sprawa na-

Trzeba, aby nasi towarzysze, nasze organizacje partyjne, nasze dzielnicowe wydziały propagandy nauczyły się nie czekać aż o tej lub innej płocie dowie się Wydział Propagandy Komitetu Łódzkiego i da o powiednie „nastawienie”, ale sami, nie czekając aż płotka obejdzie pół miasta, powinni organizować odnór wrogiej szentanej propagandzie, bliżej wroga, gdzie trzeba — satyra, ironia, śmiechem — tą bardzo ostrą i niezawodną bronią propagandy partyjnego, a gdzie trzeba — i tylko tam, gdzie to trzeba — twardą robotarską pięścią organów naszej demokracji ludowej.

Trzeba, aby nasi towarzysze, nasze organizacje partyjne, nasze dzielnicowe wydziały propagandy nauczyły się nie czekać aż o tej lub innej płocie dowie się Wydział Propagandy Komitetu Łódzkiego i da o powiednie „nastawienie”, ale sami, nie czekając aż płotka obejdzie pół miasta, powinni organizować odnór wrogiej szentanej propagandzie, bliżej wroga, gdzie trzeba — satyra, ironia, śmiechem — tą bardzo ostrą i niezawodną bronią propagandy partyjnego, a gdzie trzeba — i tylko tam, gdzie to trzeba — twardą robotarską pięścią organów naszej demokracji ludowej.

Trzeba, aby nasi towarzysze, nasze organizacje partyjne, nasze dzielnicowe wydziały propagandy nauczyły się nie czekać aż o tej lub innej płocie dowie się Wydział Propagandy Komitetu Łódzkiego i da o powiednie „nastawienie”, ale sami, nie czekając aż płotka obejdzie pół miasta, powinni organizować odnór wrogiej szentanej propagandzie, bliżej wroga, gdzie trzeba — satyra, ironia, śmiechem — tą bardzo ostrą i niezawodną bronią propagandy partyjnego, a gdzie trzeba — i tylko tam, gdzie to trzeba — twardą robotarską pięścią organów naszej demokracji ludowej.

Trzeba, aby nasi towarzysze, nasze organizacje partyjne, nasze dzielnicowe wydziały propagandy nauczyły się nie czekać aż o tej lub innej płocie dowie się Wydział Propagandy Komitetu Łódzkiego i da o powiednie „nastawienie”, ale sami, nie czekając aż płotka obejdzie pół miasta, powinni organizować odnór wrogiej szentanej propagandzie, bliżej wroga, gdzie trzeba — satyra, ironia, śmiechem — tą bardzo ostrą i niezawodną bronią propagandy partyjnego, a gdzie trzeba — i tylko tam, gdzie to trzeba — twardą robotarską pięścią organów naszej demokracji ludowej.

Trzeba, aby nasi towarzysze, nasze organizacje partyjne, nasze dzielnicowe wydziały propagandy nauczyły się nie czekać aż o tej lub innej płocie dowie się Wydział Propagandy Komitetu Łódzkiego i da o powiednie „nastawienie”, ale sami, nie czekając aż płotka obejdzie pół miasta, powinni organizować odnór wrogiej szentanej propagandzie, bliżej wroga, gdzie trzeba — satyra, ironia, śmiechem — tą bardzo ostrą i niezawodną bronią propagandy partyjnego, a gdzie trzeba — i tylko tam, gdzie to trzeba — twardą robotarską pięścią organów naszej demokracji ludowej.

Trzeba, aby nasi towarzysze, nasze organizacje partyjne, nasze dzielnicowe wydziały propagandy nauczyły się nie czekać aż o tej lub innej płocie dowie się Wydział Propagandy Komitetu Łódzkiego i da o powiednie „nastawienie”, ale sami, nie czekając aż płotka obejdzie pół miasta, powinni organizować odnór wrogiej szentanej propagandzie, bliżej wroga, gdzie trzeba — satyra, ironia, śmiechem — tą bardzo ostrą i niezawodną bronią propagandy partyjnego, a gdzie trzeba — i tylko tam, gdzie to trzeba — twardą robotarską pięścią organów naszej demokracji ludowej.

Trzeba, aby nasi towarzysze, nasze organizacje partyjne, nasze dzielnicowe wydziały propagandy nauczyły się nie czekać aż o tej lub innej płocie dowie się Wydział Propagandy Komitetu Łódzkiego i da o powiednie „nastawienie”, ale sami, nie czekając aż płotka obejdzie pół miasta, powinni organizować odnór wrogiej szentanej propagandzie, bliżej wroga, gdzie trzeba — satyra, ironia, śmiechem — tą bardzo ostrą i niezawodną bronią propagandy partyjnego, a gdzie trzeba — i tylko tam, gdzie to trzeba — twardą robotarską pięścią organów naszej demokracji ludowej.

Trzeba, aby nasi towarzysze, nasze organizacje partyjne, nasze dzielnicowe wydziały propagandy nauczyły się nie czekać aż o tej lub innej płocie dowie się Wydział Propagandy Komitetu Łódzkiego i da o powiednie „nastawienie”, ale sami, nie czekając aż płotka obejdzie pół miasta, powinni organizować odnór wrogiej szentanej propagandzie, bliżej wroga, gdzie trzeba — satyra, ironia, śmiechem — tą bardzo ostrą i niezawodną bronią propagandy partyjnego, a gdzie trzeba — i tylko tam, gdzie to trzeba — twardą robotarską pięścią organów naszej demokracji ludowej.

Trzeba, aby nasi towarzysze, nasze organizacje partyjne, nasze dzielnicowe wydziały propagandy nauczyły się nie czekać aż o tej lub innej płocie dowie się Wydział Propagandy Komitetu Łódzkiego i da o powiednie „nastawienie”, ale sami, nie czekając aż płotka obejdzie pół miasta, powinni organizować odnór wrogiej szentanej propagandzie, bliżej wroga, gdzie trzeba — satyra, ironia, śmiechem — tą bardzo ostrą i niezawodną bronią propagandy partyjnego, a gdzie trzeba — i tylko tam, gdzie to trzeba — twardą robotarską pięścią organów naszej demokracji ludowej.

Trzeba, aby nasi towarzysze, nasze organizacje partyjne, nasze dzielnicowe wydziały propagandy nauczyły się nie czekać aż o tej lub innej płocie dowie się Wydział Propagandy Komitetu Łódzkiego i da o powiednie „nastawienie”, ale sami, nie czekając aż płotka obejdzie pół miasta, powinni organizować odnór wrogiej szentanej propagandzie, bliżej wroga, gdzie trzeba — satyra, ironia, śmiechem — tą bardzo ostrą i niezawodną bronią propagandy partyjnego, a gdzie trzeba — i tylko tam, gdzie to trzeba — twardą robotarską pięścią organów naszej demokracji ludowej.

Trzeba, aby nasi towarzysze, nasze organizacje partyjne, nasze dzielnicowe wydziały propagandy nauczyły się nie czekać aż o tej lub innej płocie dowie się Wydział Propagandy Komitetu Łódzkiego i da o powiednie „nastawienie”, ale sami, nie czekając aż płotka obejdzie pół miasta, powinni organizować odnór wrogiej szentanej propagandzie, bliżej wroga, gdzie trzeba — satyra, ironia, śmiechem — tą bardzo ostrą i niezawodną bronią propagandy partyjnego, a gdzie trzeba — i tylko tam, gdzie to trzeba — twardą robotarską pięścią organów naszej demokracji ludowej.

Trzeba, aby nasi towarzysze, nasze organizacje partyjne, nasze dzielnicowe wydziały propagandy nauczyły się nie czekać aż o tej lub innej płocie dowie się Wydział Propagandy Komitetu Łódzkiego i da o powiednie „nastawienie”, ale sami, nie czekając aż płotka obejdzie pół miasta, powinni organizować odnór wrogiej szentanej propagandzie, bliżej wroga, gdzie trzeba — satyra, ironia, śmiechem — tą bardzo ostrą i niezawodną bronią propagandy partyjnego, a gdzie trzeba — i tylko tam, gdzie to trzeba — twardą robotarską pięścią organów naszej demokracji ludowej.

Trzeba, aby nasi towarzysze, nasze organizacje partyjne, nasze dzielnicowe wydziały propagandy nauczyły się nie czekać aż o tej lub innej płocie dowie się Wydział Propagandy Komitetu Łódzkiego i da o powiednie „nastawienie”, ale sami, nie czekając aż płotka obejdzie pół miasta, powinni organizować odnór wrogiej szentanej propagandzie, bliżej wroga, gdzie trzeba — satyra, ironia, śmiechem — tą bardzo ostrą i niezawodną bronią propagandy partyjnego, a gdzie trzeba — i tylko tam, gdzie to trzeba — twardą robotarską pięścią organów naszej demokracji ludowej.

Trzeba, aby nasi towarzysze, nasze organizacje partyjne, nasze dzielnicowe wydziały propagandy nauczyły się nie czekać aż o tej lub innej płocie dowie się Wydział Propagandy Komitetu Łódzkiego i da o powiednie „nastawienie”, ale sami, nie czekając aż płotka obejdzie pół miasta, powinni organizować odnór wrogiej szentanej propagandzie, bliżej wroga, gdzie trzeba — satyra, ironia, śmiechem — tą bardzo ostrą i niezawodną bronią propagandy partyjnego, a gdzie trzeba — i tylko tam, gdzie to trzeba — twardą robotarską pięścią organów naszej demokracji ludowej.

Trzeba, aby nasi towarzysze, nasze organizacje partyjne, nasze dzielnicowe wydziały propagandy nauczyły się nie czekać aż o tej lub innej płocie dowie się Wydział Propagandy Komitetu Łódzkiego i da o powiednie „nastawienie”, ale sami, nie czekając aż płotka obejdzie pół miasta, powinni organizować odnór wrogiej szentanej propagandzie, bliżej wroga, gdzie trzeba — satyra, ironia, śmiechem — tą bardzo ostrą i niezawodną bronią propagandy partyjnego, a gdzie trzeba — i tylko tam, gdzie to trzeba — twardą robotarską pięścią organów naszej demokracji ludowej.

Trzeba, aby nasi towarzysze, nasze organizacje partyjne, nasze dzielnicowe wydziały propagandy nauczyły się nie czekać aż o tej lub innej płocie dowie się Wydział Propagandy Komitetu Łódzkiego i da o powiednie „nastawienie”, ale sami, nie czekając aż płotka obejdzie pół miasta, powinni organizować odnór wrogiej szentanej propagandzie, bliżej wroga, gdzie trzeba — satyra, ironia, śmiechem — tą bardzo ostrą i niezawodną bronią propagandy partyjnego, a gdzie trzeba — i tylko tam, gdzie to trzeba — twardą robotarską pięścią organów naszej demokracji ludowej.

Trzeba, aby nasi towarzysze, nasze organizacje partyjne, nasze dzielnicowe wydziały propagandy nauczyły się nie czekać aż o tej lub innej płocie dowie się Wydział Propagandy Komitetu Łódzkiego i da o powiednie „nastawienie”, ale sami, nie czekając aż płotka obejdzie pół miasta, powinni organizować odnór wrogiej szentanej propagandzie, bliżej wroga, gdzie trzeba — satyra, ironia, śmiechem — tą bardzo ostrą i niezawodną bronią propagandy partyjnego, a gdzie trzeba — i tylko tam, gdzie to trzeba — twardą robotarską pięścią organów naszej demokracji ludowej.

Trzeba, aby nasi towarzysze, nasze organizacje partyjne, nasze dzielnicowe wydziały propagandy nauczyły się nie czekać aż o tej lub innej płocie dowie się Wydział Propagandy Komitetu Łódzkiego i da o powiednie „nastawienie”, ale sami, nie czekając aż płotka obejdzie pół miasta, powinni organizować odnór wrogiej szentanej propagandzie, bliżej wroga, gdzie trzeba — satyra, ironia, śmiechem — tą bardzo ostrą i niezawodną bronią propagandy partyjnego, a gdzie trzeba — i tylko tam, gdzie to trzeba — twardą robotarską pięścią organów naszej demokracji ludowej.

Trzeba, aby nasi towarzysze, nasze organizacje partyjne, nasze dzielnicowe wydziały propagandy nauczyły się nie czekać aż o tej lub innej płocie dowie się Wydział Propagandy Komitetu Łódzkiego i da o powiednie „nastawienie”, ale sami, nie czekając aż płotka obejdzie pół miasta, powinni organizować odnór wrogiej szentanej propagandzie, bliżej wroga, gdzie trzeba — satyra, ironia, śmiechem — tą bardzo ostrą i niezawodną bronią propagandy partyjnego, a gdzie trzeba — i tylko tam, gdzie to trzeba — twardą robotarską pięścią organów naszej demokracji ludowej.

Trzeba, aby nasi towarzysze, nasze organizacje partyjne, nasze dzielnicowe wydziały propagandy nauczyły się nie czekać aż o tej lub innej płocie dowie się Wydział Propagandy Komitetu Łódzkiego i da o powiednie „nastawienie”, ale sami, nie czekając aż płotka obejdzie pół miasta, powinni organizować odnór wrogiej szentanej propagandzie, bliżej wroga, gdzie trzeba — satyra, ironia, śmiechem — tą bardzo ostrą i niezawodną bronią propagandy partyjnego, a gdzie trzeba — i tylko tam, gdzie to trzeba — twardą robotarską pięścią organów naszej demokracji ludowej.

Trzeba, aby nasi towarzysze, nasze organizacje partyjne, nasze dzielnicowe wydziały propagandy nauczyły się nie czekać aż o tej lub innej płocie dowie się Wydział Propagandy Komitetu Łódzkiego i da o powiednie „nastawienie”, ale sami, nie czekając aż płotka obejdzie pół miasta, powinni organizować odnór wrogiej szentanej propagandzie, bliżej wroga, gdzie trzeba — satyra, ironia, śmiechem — tą bardzo ostrą i niezawodną bronią propagandy partyjnego, a gdzie trzeba — i tylko tam, gdzie to trzeba — twardą robotarską pięścią organów naszej demokracji ludowej.

PZPW Nr 6, w PZPB Nr 17, w PZPDZ, Nr 5 znacznie usprawniła się praca dzięki nowowybranym sekretarzom i Egzekutywom. To samo można powiedzieć o pracy towarzyszy Rozpierskiej z PZPB Nr 21, o towarzysze Sierankowskiej z PZPB im. 1 Maja i wielu innych. Gdyby ci towarzysze otrzymali większą pomoc ze strony instruktorów KD i KŁ to bezsprzecznie ich praca dalaby o wiele lepsze wyniki.

Jeszcze raz podkreślam, towarzysze, sprawa właściwego instruktora i pomocy dla nowowybranych władz Podstawowych Organizacji Partyjnych, ważna zasadniczo dla naszego stylu pracy, posiada szczególnie znaczenie właśnie obecnie. Nowowybrane Komitety i Egzekutywy POP i OOP nie zawsze jeszcze potrafiły nakreślić konkretny plan pracy dla grupowych i grup partyjnych, kierować ich pracą, dopomóc w wypracowaniu właściwego stylu roboty partyjnej.

Dla sekretarzy POP i OOP właśnie w tej sprawie pomoc instruktorów Komitetu Dzielnicowego jest szczególnie nieodzowna.

Przecież jeszcze dotąd większość naszych grupowych ogranicza się do zbierania składek i do powiadamiania członków grupy o mających się odbyć zebraniach partyjnych. Grupy i grupy jeszcze nie świadomi są zadań politycznych, jakie stawia przed nimi Partia.

Do obowiązków grupowych i członków grup partyjnych należy przede wszystkim nieustanne prowadzenie systematycznej pracy politycznej wychowawczej wśród otaczających ich bezpartyjnych, oddziaływanie na bezpartyjnych własnym przykładem.

Nie może być dobrym agitatorom ruchu współzawodnictwa pracy, ruchu wielowarstwowego, ruchu racjonalizatorskiego, ruchu najwyższej jakości, taki członek Partii, czy grupy, który sam nie uczestniczy w pierwszych szeregach ruchu współzawodnictwa, taki, który sam nie jest przodownikiem, racjonalizatorem, mistrzem oszczędności. Jakż to bowiem będzie miało autorytet nawoływać do organizowania zespołów najwyższej jakości ze strony powiadanych braktorów. Kto z przodowników pracy wstąpiłby do Partii, który sam nie wykonuje bez akordowych? Chcąc więc wykonać zadania postawione przez III i IV Plenum KC, kierownictwa naszych Podstawowych i Oddziałowych Organizacji muszą uaktywnić nasze grupy partyjne i zapewnić im przodującą rolę na swoim odcinku, nauczyć pracy agitatorskiej dla systematycznego oddziaływania na bezpartyjnych oraz umiejętności wiązania sprawy walki o wykonanie planu produkcyjnego z systematyczną pracą polityczną - wychowawczą.

Gdy grupa partyjna zajmie należne jej miejsce w pracy organizacji partyjnej, gdy potrafi poznać bezpartyjnych robotników — przodowników pracy, wówczas nie trudno będzie kierownictwu Oddziałowych, względnie Podstaw, Organizacji Partyjnej wskazać ludzi, zasługujących na awans zawodowy, lub społeczny, ludzi godnych dostąpienia zaszczytu przynależności do naszej Partii. Przykład pracy grup partyjnych Podstawowej Organizacji Partyjnej Zakładów im. F. Dzierżyńskiego, posiadającej już w tym zakresie pewne osiągnięcia, wskazuje nam, że uaktywnienie grup partyjnych, jasne nakreślenie im przez tow. Tomę ich zadań politycznych i produkcyjnych, pozwala w szybkim czasie ulepszyć naszą pracę partyjną, wzmocnić autorytet POP w zakładzie pracy, podnieść rolę POP, jako politycznego kierownika na swoim odcinku. Tam, gdzie organizacja partyjna potrafiła stać się gospodarzem politycznym swojego terenu, jak na przykład POP przy Zakładach im. Dzierżyńskiego — potrafi również oddziaływać przez swoich członków na pracę organizacji masowych, a przede wszystkim Związków Zawodowych i rad zakładowych, które przecież w takim wielko-przemysłowym ośrodku, jakim jest Łódź odgrywają, albo raczej odgrywać powinny ogromną rolę.

Gdy grupa partyjna zajmie należne jej miejsce w pracy organizacji partyjnej, gdy potrafi poznać bezpartyjnych robotników — przodowników pracy, wówczas nie trudno będzie kierownictwu Oddziałowych, względnie Podstaw, Organizacji Partyjnej wskazać ludzi, zasługujących na awans zawodowy, lub społeczny, ludzi godnych dostąpienia zaszczytu przynależności do naszej Partii. Przykład pracy grup partyjnych Podstawowej Organizacji Partyjnej Zakładów im. F. Dzierżyńskiego, posiadającej już w tym zakresie pewne osiągnięcia, wskazuje nam, że uaktywnienie grup partyjnych, jasne nakreślenie im przez tow. Tomę ich zadań politycznych i produkcyjnych, pozwala w szybkim czasie ulepszyć naszą pracę partyjną, wzmocnić autorytet POP w zakładzie pracy, podnieść rolę POP, jako politycznego kierownika na swoim odcinku. Tam, gdzie organizacja partyjna potrafiła stać się gospodarzem politycznym swojego terenu, jak na przykład POP przy Zakładach im. Dzierżyńskiego — potrafi również oddziaływać przez swoich członków na pracę organizacji masowych, a przede wszystkim Związków Zawodowych i rad zakładowych, które przecież w takim wielko-przemysłowym ośrodku, jakim jest Łódź odgrywają, albo raczej odgrywać powinny ogromną rolę.

Gdy grupa partyjna zajmie należne jej miejsce w pracy organizacji partyjnej, gdy potrafi poznać bezpartyjnych robotników — przodowników pracy, wówczas nie trudno będzie kierownictwu Oddziałowych, względnie Podstaw, Organizacji Partyjnej wskazać ludzi, zasługujących na awans zawodowy, lub społeczny, ludzi godnych dostąpienia zaszczytu przynależności do naszej Partii. Przykład pracy grup partyjnych Podstawowej Organizacji Partyjnej Zakładów im. F. Dzierżyńskiego, posiadającej już w tym zakresie pewne osiągnięcia, wskazuje nam, że uaktywnienie grup partyjnych, jasne nakreślenie im przez tow. Tomę ich zadań politycznych i produkcyjnych, pozwala w szybkim czasie ulepszyć naszą pracę partyjną, wzmocnić autorytet POP w zakładzie pracy, podnieść rolę POP, jako politycznego kierownika na swoim odcinku. Tam, gdzie organizacja partyjna potrafiła stać się gospodarzem politycznym swojego terenu, jak na przykład POP przy Zakładach im. Dzierżyńskiego — potrafi również oddziaływać przez swoich członków na pracę organizacji masowych, a przede wszystkim Związków Zawodowych i rad zakładowych, które przecież w takim wielko-przemysłowym ośrodku, jakim jest Łódź odgrywają, albo raczej odgrywać powinny ogromną rolę.

Gdy grupa partyjna zajmie należne jej miejsce w pracy organizacji partyjnej, gdy potrafi poznać bezpartyjnych robotników — przodowników pracy, wówczas nie trudno będzie kierownictwu Oddziałowych, względnie Podstaw, Organizacji Partyjnej wskazać ludzi, zasługujących na awans zawodowy, lub społeczny, ludzi godnych dostąpienia zaszczytu przynależności do naszej Partii. Przykład pracy grup partyjnych Podstawowej Organizacji Partyjnej Zakładów im. F. Dzierżyńskiego, posiadającej już w tym zakresie pewne osiągnięcia, wskazuje nam, że uaktywnienie grup partyjnych, jasne nakreślenie im przez tow. Tomę ich zadań politycznych i produkcyjnych, pozwala w szybkim czasie ulepszyć naszą pracę partyjną, wzmocnić autorytet POP w zakładzie pracy, podnieść rolę POP, jako politycznego kierownika na swoim odcinku. Tam, gdzie organizacja partyjna potrafiła stać się gospodarzem politycznym swojego terenu, jak na przykład POP przy Zakładach im. Dzierżyńskiego — potrafi również oddziaływać przez swoich członków na pracę organizacji masowych, a przede wszystkim Związków Zawodowych i rad zakładowych, które przecież w takim wielko-przemysłowym ośrodku, jakim jest Łódź odgrywają, albo raczej odgrywać powinny ogromną rolę.

Gdy grupa partyjna zajmie należne jej miejsce w pracy organizacji partyjnej, gdy potrafi poznać bezpartyjnych robotników — przodowników pracy, wówczas nie trudno będzie kierownictwu Oddziałowych, względnie Podstaw, Organizacji Partyjnej wskazać ludzi, zasługujących na awans zawodowy, lub społeczny, ludzi godnych dostąpienia zaszczytu przynależności do naszej Partii. Przykład pracy grup partyjnych Podstawowej Organizacji Partyjnej Zakładów im. F. Dzierżyńskiego, posiadającej już w tym zakresie pewne osiągnięcia, wskazuje nam, że uaktywnienie grup partyjnych, jasne nakreślenie im przez tow. Tomę ich zadań politycznych i produkcyjnych, pozwala w szybkim czasie ulepszyć naszą pracę partyjną, wzmocnić autorytet POP w zakładzie pracy, podnieść rolę POP, jako politycznego kierownika na swoim odcinku. Tam, gdzie organizacja partyjna potrafiła stać się gospodarzem politycznym swojego terenu, jak na przykład POP przy Zakładach im. Dzierżyńskiego — potrafi również oddziaływać przez swoich członków na pracę organizacji masowych, a przede wszystkim Związków Zawodowych i rad zakładowych, które przecież w takim wielko-przemysłowym ośrodku, jakim jest Łódź odgrywają, albo raczej odgrywać powinny ogromną rolę.

Gdy grupa partyjna zajmie należne jej miejsce w pracy organizacji partyjnej, gdy potrafi poznać bezpartyjnych robotników — przodowników pracy, wówczas nie trudno będzie kierownictwu Oddziałowych, względnie Podstaw, Organizacji Partyjnej wskazać ludzi, zasługujących na awans zawodowy, lub społeczny, ludzi godnych dostąpienia zaszczytu przynależności do naszej Partii. Przykład pracy grup partyjnych Podstawowej Organizacji Partyjnej Zakładów im. F. Dzierżyńskiego, posiadającej już w tym zakresie pewne osiągnięcia, wskazuje nam, że uaktywnienie grup partyjnych, jasne nakreślenie im przez tow. Tomę ich zadań politycznych i produkcyjnych, pozwala w szybkim czasie ulepszyć naszą pracę partyjną, wzmocnić autorytet POP w zakładzie pracy, podnieść rolę POP, jako politycznego kierownika na swoim odcinku. Tam, gdzie organizacja partyjna potrafiła stać się gospodarzem politycznym swojego terenu, jak na przykład POP przy Zakładach im. Dzierżyńskiego — potrafi również oddziaływać przez swoich członków na pracę organizacji masowych, a przede wszystkim Związków Zawodowych i rad zakładowych, które przecież w takim wielko-przemysłowym ośrodku, jakim jest Łódź odgrywają, albo raczej odgrywać powinny ogromną rolę.

Gdy grupa partyjna zajmie należne jej miejsce w pracy organizacji partyjnej, gdy potrafi poznać bezpartyjnych robotników — przodowników pracy, wówczas nie trudno będzie kierownictwu Oddziałowych, względnie Podstaw, Organizacji Partyjnej wskazać ludzi, zasługujących na awans zawodowy, lub społeczny, ludzi godnych dostąpienia zaszczytu przynależności do naszej Partii. Przykład pracy grup partyjnych Podstawowej Organizacji Partyjnej Zakładów im. F. Dzierżyńskiego, posiadającej już w tym zakresie pewne osiągnięcia, wskazuje nam, że uaktywnienie grup partyjnych, jasne nakreślenie im przez tow. Tomę ich zadań politycznych i produkcyjnych, pozwala w szybkim czasie ulepszyć naszą pracę partyjną, wzmocnić autorytet POP w zakładzie pracy, podnieść rolę POP, jako politycznego kierownika na swoim odcinku. Tam, gdzie organizacja partyjna potrafiła stać się gospodarzem politycznym swojego terenu, jak na przykład POP przy Zakładach im. Dzierżyńskiego — potrafi również oddziaływać przez swoich członków na pracę organizacji masowych, a przede wszystkim Związków Zawodowych i rad zakładowych, które przecież w takim wielko-przemysłowym ośrodku, jakim jest Łódź odgrywają, albo raczej odgrywać powinny ogromną rolę.

Gdy grupa partyjna zajmie należne jej miejsce w pracy organizacji partyjnej, gdy potrafi poznać bezpartyjnych robotników — przodowników pracy, wówczas nie trudno będzie kierownictwu Oddziałowych, względnie Podstaw, Organizacji Partyjnej wskazać ludzi, zasługujących na awans zawodowy, lub społeczny, ludzi godnych dostąpienia zaszczytu przynależności do naszej Partii. Przykład pracy grup partyjnych Podstawowej Organizacji Partyjnej Zakładów im. F. Dzierżyńskiego, posiadającej już w tym zakresie pewne osiągnięcia, wskazuje nam, że uaktywnienie grup partyjnych, jasne nakreślenie im przez tow. Tomę ich zadań politycznych i produkcyjnych, pozwala w szybkim czasie ulepszyć naszą pracę partyjną, wzmocnić autorytet POP w zakładzie pracy, podnieść rolę POP, jako politycznego kierownika na swoim odcinku. Tam, gdzie organizacja partyjna potrafiła stać się gospodarzem politycznym swojego terenu, jak na przykład POP przy Zakładach im. Dzierżyńskiego — potrafi również oddziaływać przez swoich członków na pracę organizacji masowych, a przede wszystkim Związków Zawodowych i rad zakładowych, które przecież w takim wielko-przemysłowym ośrodku, jakim jest Łódź odgrywają, albo raczej odgrywać powinny ogromną rolę.

Gdy grupa partyjna zajmie należne jej miejsce w pracy organizacji partyjnej, gdy potrafi poznać bezpartyjnych robotników — przodowników pracy, wówczas nie trudno będzie kierownictwu Oddziałowych, względnie Podstaw, Organizacji Partyjnej wskazać ludzi, zasługujących na awans zawodowy, lub społeczny, ludzi godnych dostąpienia zaszczytu przynależności do naszej Partii. Przykład pracy grup partyjnych Podstawowej Organizacji Partyjnej Zakładów im. F. Dzierżyńskiego, posiadającej już w tym zakresie pewne osiągnięcia, wskazuje nam, że uaktywnienie grup partyjnych, jasne nakreślenie im przez tow. Tomę ich zadań politycznych i produkcyjnych, pozwala w szybkim czasie ulepszyć naszą pracę partyjną, wzmocnić autorytet POP w zakładzie pracy, podnieść rolę POP, jako politycznego kierownika na swoim odcinku. Tam, gdzie organizacja partyjna potrafiła stać się gospodarzem politycznym swojego terenu, jak na przykład POP przy Zakładach im. Dzierżyńskiego — potrafi również oddziaływać przez swoich członków na pracę organizacji masowych, a przede wszystkim Związków Zawodowych i rad zakładowych, które przecież w takim wielko-przemysłowym ośrodku, jakim jest Łódź odgrywają, albo raczej odgrywać powinny ogromną rolę.

Podniesienie poziomu ideologicznego — dzwignią uaktywnienia mas

Wzbogaceni doświadczeniami kolchozów radzieckich przyspieszymy budowę socjalizmu na polskiej wsi

Zebranie sprawozdawcze delegacji chłopów polskich po powrocie z wycieczki do ZSRR

WARSZAWA (PAP) — Jak już donosiliśmy 23 bm. odbyło się w sali Rady Państwa zebranie sprawozdawcze delegacji, która w ciągu miesiąca przebywała z wycieczką w Związku Radzieckim.

Na zebraniu to przybył entuzjastycznie witany Prezydent RP — Bolesław Bierut. Obecni byli również członkowie Rady Państwa z marszałkiem Kowalskim oraz członkowie rządu z premierem Cyrankiewiczem na czele. W zebraniu wziął udział chargé d'affaires ZSRR D. I. Zaikina.

Zebranie zagał wiceprezes NKW ZSL — pos. Stefan Ignar.

Pierwszy z przemawiających ob. Jan Sendek ze spółdzielni produkcyjnej Wilczków, w woj. wrocławskim przekazał na wstępie serdeczne i gorące pozdrowienia kolchozów radzieckich dla narodu polskiego, po czym w imieniu wszystkich uczestników wycieczki podziękował rządowi i KC PZPR za umożliwienie zwiedzenia Związku Radzieckiego.

Ob. Sendek mówi dalej, że w Związku Radzieckim większość wszystkich prac polowych wykonują traktory. Kolchozy radzieckie podnoszą stale swoją wydajność. W kolchozie im. „Droga do Komunisty” w r. ub. przemieła wyjątkowo 300 q z jednego ha.

W roku bieżącym, pomimo długotrwałej suszy, plony zapowiadają się do 40 q z jednego ha, ponieważ do siewu użyto ziarna specjalnie odporne na suszę. W kolchozie „Droga do Komunisty” w roku ubiegłym uzyskano 60 q kukurydzy z jednego ha. W roku bieżącym, dzięki zastosowaniu do siewu ziarna na kukurydzy, wyhodowanego w stacjach doświadczalnych, kolchozicy spodziewają się powiększenia wydajności z ha o prawie 40 q. Nowa odmiana pszenicy tzw. krzaczkastej, hodowana w stacjach doświadczalnych, wydaje plony dochodzące do 100 q z jednego ha.

Imponująco szybko odbudowali kolchozicy zniszczone w czasie wojny kolchozy. W „Kolchozie im. Stalina” odbudowano już wszystkie budynki gospodarskie i mieszkalne. Hodowlę postawiono na takim poziomie, że obecnie przeciętna wydajność mleka od krowy wynosi 4.000 litrów rocznie. Wspaniałe osiągnięcia w kolchozach zawdzięcza Związek Radziecki wielkiej dbałości o kadry. Szkolnictwo postawione jest w ZSRR na b. wysokim poziomie. Kolchozicy i kolchoziczki mają za pewniak naukę w każdym kierunku. W trudniejszych zagadnieniach technicznych, czy nawet nauko-

wych pomagają kolchoznikom profesorowie i uczeni.

„O tym wszystkim, co widzieliśmy w Związku Radzieckim opowie my szczegółowo w naszych wsiach — kończy ob. Sendek — przekonamy naszych braci młodszych i średniorolnych chłopów, że jedyną drogą do dobrobytu wsi polskiej jest gospodarka kolektywna — są nasze spółdzielnie produkcyjne”.

Następnie zabrał głos kierownik wycieczki — zastępca członka KC PZPR — poseł Edmund Pszczółkowski.

Mówca w imieniu całej delegacji złożył na ręce chargé d'affaires Am basady Radzieckiej — Zaikina gorące podziękowanie dla Rządu Radzieckiego za umożliwienie poznania wspaniałego dorobku budownictwa socjalistycznego w Kraju Rad. Jednocześnie podziękował on Rządowi Polskiemu za pomoc w zorganizowaniu wycieczki.

W kolchozach radzieckich — stwierdza pos. Pszczółkowski, — chłopcy polscy zetknęli się z kilkusetkami tysięcy kolchozników, poznając ich bogate doświadczenia i osiągnięcia zespolej gospodarki oraz ich życie i pracę.

Widzieliśmy nowe kultury zbóż, wzorowo zaprowadzoną gospodarkę rybą, jedwabniczą, uprawę ziół i wielu innych roślin, oglądaliśmy rezultaty 3-letniego planu rozwoju hodowli, podziwialiśmy zmechanizowaną obróby i sianie, prace potężnych traktorów i kombajnów, zastępujących wysiłek i trud człowieka. Oglądaliśmy wielki stalnowski plan przekształcenia przyrody — obrzynie pasy leśne.

Do osiągnięć tych — mówi dalej, poseł Pszczółkowski — kolchozy radzieckie doszły mimo ogromnych zniszczeń wojennych.

Było to możliwe dzięki zspolewej pracy, dzięki ścisłej współpracy nauki z kolchozami, w wyniku wszechstronnego stosowania nowoczesnej wiedzy rolniczej oraz dzięki uporczywej walce kolchozników o ciągle podnoszenie produkcji. Było to możliwe wreszcie dzięki ol-

brzymiej pomocy państwa, opiece Partii Bolszewickiej i polityce jej genialnego przywódcy — Generała Józefa Stalina.

Widzieliśmy nowych ludzi radzieckich. W każdym kolchozie spotykaliśmy nauczycieli i agronomów, którzy po ukończeniu nauki wracają i pracują w kolchozie. Widzieliśmy bohaterów pracy socjalistycznej, jakże stronnych, jakże związanych z ludem.

Bogaci w te doświadczenia będziemy u nas rozbudowywać istniejące spółdzielnie produkcyjne i zakładać nowe gospodarstwa zspolewe, przyspieszając tym samym budowę socjalizmu na wsi, umacniając jednocześnie światowy front pokoju — powiedział na zakończenie poseł Pszczółkowski.

Przemawiający następnie ob. Tadeusz Spisak, przewodniczący spółdzielni produkcyjnej, w Wymieniu, w woj. szczecińskim opowiada o od budowie kolchozów radzieckich oraz o ich pracy. W kolchozie „Bolszewik” obwołu poltawskiego uległo zniszczeniu 120 budynków gospodarskich i mieszkalnych. Dziś wszystkie budynki są już odbudowane.

W kolchozie „Czerwony Partyzant”, w tym samym obwodzie, hilerowcy wybili całą trzode chlewną. Została tylko maciora, przechowywana troskliwie przez jednego z kolchozników. Dziś kolchoz „Czerwony Partyzant” posiada 311 sztuk trzody chlewniej.

Ob. Spisak zwraca dalej specjalną uwagę na stosunek kolchozników do gospodarki kolektywnej. „U nas — powiedział on — gdy gdzieś widzimy się zorganizowaną spółdzielnię produkcyjną, to czekamy na kredyty i planujemy wielkie budynki, wygodne domy mieszkalne, a dopiero potem zaczynamy interesować się hodowlą, uprawą roślin itp.”

W Związku Radzieckim natomiast kolchozicy myślą najpierw o rozporządzeniu produkcji, o tym, aby jak

najprędzej poprowadzić i rozwinąć hodowlę. Gdy to wszystko jest już zorganizowane i kolchoz przynosi dochód, kolchozicy zabierają się z kolei do pełnej zabudowy gospodarstwa. Dokonują tych inwestycji najczęściej z dochodu kolchozu.

Biorąc przykład z kolchozników — powiedział na zakończenie ob. Spisak — zbudujemy prawdziwie szczęśliwą wieś, taką, jaka jest w Związku Radzieckim”.

Franciszka Wolska, matorolna chłopka ze wsi Łobzów w pow. olkuskim mówiła o pracy kobiet w kolchozach, na co kobiety z jej wsi poleciły zwrócić szczególną uwagę. Ob. Wolska widziała jak kobiety pracujące w polu odwożone były na obiad do kolchozu wygodnymi samochodami. W przedszkolach rozmawiała ze zdrowymi, roześmianymi dziećmi. Oglądała też radosne życie rodzinne w mieszkaniach kolchozników radzieckich.

„Musimy brać przykład z kobiet radzieckich, jak mamy organizować życie w kolchozach i jak pracować” — powiedziała w zakończeniu ob. Wolska.

Natalia Banasiak, bezpartyjna chłopka z lubelskiego, mówiąc o pracy w kolchozach, powiedziała m. in.:

„Będziemy budować u siebie gospodarstwa zspolewe. Wiemy teraz bowiem, że jest to dla nas wielkie dobrodziejstwo. Jeżeli w naszej wsi kulał będzie szkolny Związek Radziecki, to ja mu odpowiem, że kłama, że jest naszym wrogiem. Ja wiem, jak jest w Związku Radzieckim i ja o tym wszystkim każdemu będę opowiadała”.

Po wypowiedziach uczestników wycieczki zabrał głos premier Cyrankiewicz, który w imieniu Prezydenta Bieruta i Rządu podziękował za sprawozdanie z podróży, życząc jednocześnie pomyślnego zastosowania bogatych doświadczeń kolchozników radzieckich w budownictwie socjalizmu na wsi polskiej.

Wierni wskazaniom Partii Lenina-Stalina wychowamy nowe ofiarne kadry

Dokończenie przemówienia i sekretarza Kł. PZPR tow. Wojasa

(Dalszy ciąg ze str. 3-ej).

organizowano i działa 249 ekip łączności, w pracach których bierze udział około 2500 stałych uczestników. Ekipy te utrzymują stały kontakt z 249 gromadami, położonymi w 93 gminach 11 powiatów województwa łódzkiego. O zakresie przeprowadzonej przez ekipy pracy mówią choćby takie fakty, że w ciągu 5 miesięcy 1950 roku ekipy dokonały 1.837 wyjazdów w teren, że w wyjazdach o-bok członków Partii brało udział wiele bezpartyjnych, kobiet i młodzieży, że ekipy łódzkie zaskarbiły sobie na ogół zaufanie mas chłopskich, choć tu i ówdzie nie było się bez bledów mniejszych czy większych.

Powstaje jednak pytanie, czy można do wymienionych wyżej spraw ograniczyć rolę klasy robotniczej Łodzi, rolę łódzkiej organizacji partyjnej w tym historycznym przełomie, w jaki wchodził wieś polska?

Wydaje się rzeczą oczywistą, że ani łódzka klasa robotnicza i łódzka organizacja partyjna nie zechce się ograniczyć do tej roli, ani Komitet Centralny nie pozwoli się nam do takiej roli ograniczać.

Wśród szeregu ważnych zadań, jakie Komitet Centralny przed organizacją łódzką na pierwszym miejscu stawia, jest zadanie szersze pod adresem łódzkiej organizacji partyjnej wysunięte — zadanie dostarczenia zahartowanych i przeszkolonych proletariusz, zdolnych do okazania pomocy milionowej masie biednego i średniego chłopstwa w ich ostatnim boju przeciw ostatniej i najbardziej jeszcze klasie wyzyskiwaczy — przeciw kulakom. Czy jest to zadanie łatwe? Niewątpliwie nie. Jest to zadanie trudne i poważne. Może jednak zostać rozwiązane przez łódzką organizację partyjną, jeśli za to zadanie weźmiemy się wszyscy, cały aktyw partyjny łódzki, wszystkie podstawy wojskowe partyjne w naszych zakładach pracy.

Ważny, towarzysze, pod uwagę, że dobrać 600 — 700 towarzyszy godnych zaszczytu należenia do kadry

pracowników politycznych aparatu partyjnego oznacza, że każda nasza większa zakładowa organizacja partyjna musi dobrać spośród swego grona kilku najlepszych, najbardziej oddanych i ofiarnych, najbardziej wypróbowanych i zahartowanych towarzyszy.

Nie jest to więc zbyt ciężkie zadanie. Wymaga ono jednego — zmiany stylu pracy ze strony wszystkich na szczeblach partyjnych — od Komitetu Łódzkiego, poprzez Komitet Dzielnicowy, aż do Komitetów i Ekgutyw Podstawowych Organizacji Partyjnych w zakładach pracy.

Trzeba tylko, abyśmy mieli w pamięci nakaz towarzysza Bieruta o potrzebie wzorowania się na leninowsko-stalinowskiej polityce kadrowej. Trzeba, żebyśmy pamiętali o podstawowych wytycznych nauki Towarzysza Stalina — o kadrach.

Wskazania Towarzysza Stalina są dla nas kluczem do rozwiązania stojącego przed łódzką organizacją partyjną zadania.

Trzeba nam tylko jeszcze jednego — bojowości rewolucyjnej, zaciekłości i uporu w wykonywaniu zadań postawionych przez Partię.

Tych cech nie zabraknie aktywowi łódzkiej organizacji partyjnej — jednej z produkcyjnych organizacji partyjnych w naszym kraju. I dlatego można nie wątpić, że łódzka organizacja partyjna potrafi przyczynić się do przezwyciężenia największej trudności, przed jaką stoi nasza Partia dziś u progu planu wielkich robót — planu budownictwa socjalistycznego społeczeństwa.

Naprzód więc, towarzysze, pod sztandarem Marksa — Engelsa — Lenina — Stalina — do zwycięstwa socjalizmu!

Niech żyje wierny uczeń towarzysza Stalina — nasz drogi towarzysz Bolesław Bierut!

Niech żyje nasz ukochany nauczyciel, choryj pokoju i socjalizmu — Wielki Stalin!

Kanada odmówiła wiz dla delegacji polskiej na Kongres Słowian Kanadyjskich

WARSZAWA (PAP). — Delegacja polska, zaproszona na mający odbyć się w dniach 29 i 30 czerwca br. w

Toronto — Kanada, pod hasłem walki o trwały pokój, pierwszy Kongres Słowian Kanadyjskich, nie wyjechała.

Ratyfikacje układu granicznego między Węgrami a ZSRR

BUDAPEST (PAP). — Węgierski minister spraw zagranicznych Kallai i ambasador radziecki Kisielew dokonał wymiany dokumentów ratyfikacyjnych układu w przedmiocie uregulowania węgiersko-radzieckiej granicy państwowej, zawartego dn. 22 lutego r6.

W skład delegacji wchodził: długoletni działacz związkowy — Julian Kubiak, znakomita śpiewaczka — Ewa Bandrowska-Turska i znany literat — Jerzy Andrzejewski.

Wyjazd delegacji polskiej nie doszedł do skutku, ponieważ przedstawicielstwo dyplomatyczne Kanady w Warszawie odmówiło wydania wiz wjazdowych, nie podając żadnego uzasadnienia.

Obok słynnej sprawy arasów i porwania dzieci polskich, fakt odmowy wiz delegacji polskiej stanowi nowe ogniwo w łańcuchu nieprzyjaznych i sprzecznych z prawem międzynarodowym kroków rządu kanadyjskiego wobec Polski.

Domki na dogodne spłaty oraz kredyty na remonty kapitalne domków dla przodowników pracy i racjonalizatorów

WARSZAWA (PAP). — Dnia 9 czerwca br. zgodnie z uchwałą Prezydium Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów w sprawie zasad i organizacji budownictwa indywidualnego — rozpoczęła swą działalność powołana przy CRZZ Komisja Budownictwa Indywidualnego.

Do zadań Komisji należą m. in. koordynacja prac wszystkich rodzin budowniczych indywidualnego tj. osiedlowego, rozproszonego i remontowego, ustalanie szczegółowych regulaminów i wytycznych działalności komisji kwalifikujących reflektantów na pożyczki, opiniowanie projektów domków i osiedli, wysuwanie wniosków w sprawie rozdziału i ewent. przerwaniu kredytów itp. uchwały i wnioski komisja przedstawia do akceptacji Sekretariatowi CRZZ.

Komisja w toku dotychczasowej swojej pracy rozpatrzyła szereg zagadnień z zakresu budownictwa in-

dywidualnego. Ustalono m. in., że z sumy 980 mil. zł przeznaczonych na budowę 8 kolonii robotniczych, składających się z domków robotniczych o 3 i 5 izbach, wybudowane zostaną osiedla w Warszawie, Ursusie, Łodzi, Gdańsku, Jaworznie, Miłowicach oraz w obrębie Katowic. Kolonie będące budową ZOR. Poszczególne domki po wykończeniu zostaną sprzedane robotnikom i pracownikom na warunkach kredytowych.

Podania związkowców zainteresowanych nabyciem domków indywidualnych przyjmować i opiniować będą Okręgowe Rady Związków Zawodowych.

Rozprowadzane są już również kredyty na remonty kapitalne i do kończenia domków indywidualnych, wynoszące 200 mil. zł oraz kredyty na indywidualne budownictwo rozproszone, wynoszące 230 mil. zł. Pożyczki otrzymują urzęde wszystkim

W walce o wielkie plony Braki w przygotowaniach do akcji żniwnej w województwie łódzkim

Wydział Rolnictwa i Leśnictwa przy Wojewódzkiej Radzie Narodowej z całą energią przystąpił do należytego przygotowania pierwszej w Planie 6-letnim akcji żniwnej. Ze względu na wczesną tegoroczną wiosnę i stosunkowo niewielką dotychczas ilość opadów, żniwa rozpoczną się przypuszczalnie dość wcześnie.

W dniu 10 bm. odbyła się narada wojewódzkiego aktywnego rolniczo z udziałem przedstawicieli partii politycznych i organizacji społecznych, na której omówiono wytyczne uchwały Rady Ministrów z dnia 3 bm. oraz ustalono plan pracy. Podobne narady urzędowe zostały w dniu 13 bm. na szczeblu powiatowym, a w dniach od 15 do 18 bm. w gminach. Obecnie organizowane są zebrania gromadzkie, na których układa się szczegółowe plany pracy żniwno-omłotowej, ustala zakres pomocy sąsiedzkiej oraz kolejność korzystania z maszyn oszczędnościowych. Na wszystkich odcinkach przygotowani kładzie się specjalny nacisk na planowość i szybkość akcji, a więc szybki sprzęt, rychłe wykonanie podorywek i zasiewu poplonów oraz sprawne omoty ziarna do stęwów jesiennych.

Pomyślny przebieg robót żniwno-omłotowych w poważnym stopniu uzależniony jest od sumiennego i szybkiego przeprowadzenia akcji przygotowawczej. O ile organizacje polityczne i społeczne oraz rady narodo-

Dyrekcje Zespołów PGR winny najrychlej usunąć dotychczasowe zaniedbania

Dyrekcje Zespołów PGR. Wykazały w akcji przygotowawczej dużą niefrasobliwość. W pokaznej mierze ponosi za to winę Dyrekcja Okręgu PGR. Wydano wprawdzie odpowiednie polecenia, ale nie czuwano dostatecznie, ażeby zostały one wykonane. Skutek jest taki, że chociaż wiele zespołów PGR rozporządza dostateczną ilością maszyn żniwnych, do akcji żniwnej, jako całości, nie są należycie przygotowane.

Prawie wszędzie np. nie zgromadzono koniecznej ilości kociów, ani sprzętu kuchennego dla robotników sezonowych. Zespół Nakleńca, pow. łódzkiego, nie zorganizował obsługi technicznej dla maszyn żniwnych, nie zaopatrzył się w części wymienne do maszyn żniwnych i wozów, w płótno i sznurki do snopowalazek. Zespół Cielętniki, pow. radomszczańskie, zapomniał o materiałach pędnych oraz o nasionach poplonów, których potrzebuje około 100 kwinialni.

Podobne braki wykazują zespoły Rogów pow. brzezińskiego, Babów pow. rawsko - mazowieckiego, Białacz pow. opoczyńskiego, Dębówka pow. sieradzkiego i wiele innych. Wskazuje to, że partynne komitety zspolewe i organizacje partyjne w poszczególnych PGR nie kontrolowały w dostatecznej mierze przygotowań do akcji żniwnej. Powinny więc obecnie zaniedbania te najrychlej usunąć, a w stosunku do winnych wyciągnąć odpowiednie konsekwencje.

Zaopatrzenie w narzędzia i materiały potrzebne do żniw

Trzeba stwierdzić, że materiały te, zgodnie z uchwałą Rady Ministrów, zostały w wystarczających ilościach dostarczone, nie mniej jednak z winy PZGS oraz gminnych spółdzielni nie rozprawadono ich jeszcze między wszystkie placówki handlu spółdzielczego na wsi. W wielu gminnych spółdzielniach, jak np. w Paradyżu, pow. opoczyńskiego i Dębowej Górze, pow. skierniewickiego znaczna część części wymienionych do plugów i wozów, osek, kos, babek, młotków oraz sznurka i płótna do snopowalazek. Szczególnie daje się

odczuć brak sznurka i płótna do snopowalazek, natomiast magazyny Centrali Tekstylnej są zapełnione tymi artykułami, zgodnie z zapowiedzią Ministerstwa Przemysłu Lekkiego.

Jest obowiązkiem CRS „Samopomoc Chłopska” położyć nacisk na tę sprawę i zaopatrzyć gminne spółdzielnie w te artykuły, gdyż wszystkie prywatne snopowalazki będą użyte w akcji żniwnej w ramach pomocy sąsiedzkiej.

W ciągu 5 dni po sprężce przewidziane jest wykonanie podorywek i zasianie poplonów. W związku z tym PZGS musi jak najszybciej rozprawić nasiona w teren, ażeby obszar zasiewów był jak największy.

Zwiększamy stopień mechanizacji akcji żniwnej

Zadanie to spełniają POM i SOM, które na ogół do akcji żniwnej są do statecznie przygotowane. Maszyny są w poważnej części wyremontowane, nagromadzone niezbędna ilość materiałów pędnych, smarów, sznurka do snopowalazek itp.

Natomiast nie w wszystkich powiatach SOM-y właściwie poszły do opracowania planów pracy. Powtarzają się błędy, popełnione w wiosennej akcji siewnej, tj. opracowywanie planów zamówień za biurkiem, jak np. w powiatach koneckim, łęczyńskim i opoczyńskim. Ośrodki maszynowe w tych powiatach nie przygotowują planów zamówień w gromadach, przy udziale wszystkich zainteresowanych chłopów, lecz po prostu w biurze oczekuje się zamówienia na te, czy inną maszynę. Nic więc dziwnego, że w tych powiatach

zamówienia na maszyny obejmują za ledwie około 30 proc. możliwości produkcyjnych ośrodków maszynowych. Jeśli weźmiemy pod uwagę stosowanie przez nie obniżanie norm dla każdej maszyny w stosunku do norm ustalonych przez uchwałę Rady Ministrów, to procent ten będzie jeszcze o wiele niższy.

Spółdzielcze Ośrodki Maszynowe na 718 miocarń posiadają łącznie 118 motorów spalinowych. W tym wypadku winny przyjść im z pomocą Urzędy Likwidacyjne przez przydzielenie znajdujących się w terenie dość poważnej liczby motorów polniemieckich. W ten sposób uniezwolniony zostanie wyszek chłopów małych i średniorolnych przez bogaczy wiejskich, spośród których wielu posiada młocarnie i motory.

I tutaj doniosłe zadanie staje przed radami narodowymi, które winny w całej pełni stosować wytyczne dekretu o pomocy sąsiedzkiej, mającego na celu wykorzystanie w akcji żniwnej wszystkich maszyn, znajdujących się w rękach prywatnych, przy równoczesnym tłumieniu wszelkich prób ze strony bogaczy wiejskich, pobierania lichwiarskich opłat.

Analizując przebieg dotychczasowych przygotowań do akcji żniwnej należy stwierdzić, że pozostało do wyrównania wiele jeszcze zaniedbań, powstałych najczęściej z braku dostatecznej kontroli. Nakłada to na organizację partyjną i społeczne oraz na rady narodowe obowiązek wzmożonej czujności i tępienia wszelkiego niedbalstwa. Niedociągnięcia, które jeszcze tu i ówdzie istnieją, muszą być niezwłocznie usunięte. (Mal.)

Według recepty Goeringa Amerykańscy szpicle w Berlinie usiłovali podpalić gmach Kulturbundu

BERLIN (PAP). — Urząd Informacji Niemieckiej Republiki Demokratycznej donosi, że w ub. czwartek nocą w lokalu klubowym Związku Kulturowego Odrodzenia Niemiec (Kulturbund) w demokratycznym sektorze Berlina wybuchł pożar, który udało się zlokalizować dzięki natychmiastowej akcji pracowników i straży ogniowej. Dochodzenia wykazały, że pożar powstał skutkiem podpalenia, a ślady prowadzą do kół zbliżonych do zachodzącego — berlińskiego „Kongresu wol-

ności kulturalnej”, którego organizatorem jest amerykański szpicel policyjny Melvin Lasky. Urząd Informacji stwierdza, że widocznie prowokatorzy amerykańscy organizujący ten tzw. kongres, zamierzali zniszczyć gmach Kulturbundu, który jest ośrodkiem skupiającym postępowe kół intelektualne. Urząd Informacji przestrzega przed możliwością dalszych zamachów inspirowanych przez czynniki amerykańskie i wyzywa do jak najszybciej idącej czujności

Kronika m. Kutna



WAŻNIEJSZE TELEFONY:

- 22 — Pow. Kom. M. O.
- 31 — Pow. Rada Narodowa
- 32 — Pow. Zakł. Elektryczny
- 83 — Miejski Posterunek MO
- 41 — Straż Pożarna
- 50 — Miejska Rada Narodowa
- 102 — Prezydium Pow. Rady Narodowej
- 91 — Urząd Zdrowia
- 106 — Pow. Zakł. Ubezpiecz. Wzaajemnych, ul. Narutowicza Nr 20
- 20 — Szpital Powiatowy
- 34 — Ubezpiecz. Społeczna
- 7 — Walenta, Apteka
- 52 — Chacińska, Apteka
- 106 — Apteka „Pod Orłem”

W Zgierskich PZPW im. Jarosława Dąbrowskiego młode kadry są otoczone opieką

W codziennym trudzie realizowania Planu Sześcioletniego, coraz liczniejsze stają się szeregi przodowników pracy, racjonalizatorów. Rosną kadry nowych fachowców.

Świadomie pomnażając nasz potencjał gospodarczy, wytrwale kontynuując przy warsztaście pracy walkę o pokój, ludzie ci wysuwają się na czoło załogi, tworząc jej awangardę.

Uchwały IV Plenum KC PZPR zalecały nam rozłożyć nad nimi właściwą opiekę, uczyć nas, jak należy ich poznawać przy pracy, jak wysuwać.

W naszym przemyśle szkolimy wielu młodych ludzi na tkaczy, dzielników, metalowców itp. Szkolenie to przybrało ostatnio na intensywność, gdyż realizacja Planu 6-letniego wymaga od nas dziesiątków tysięcy nowych fachowców i wykwalifikowanych robotników. Wyniki szkolenia interesują więc Rząd, Par-

tię, całe społeczeństwo. Inwestowane są ogromne nakłady pieniędzy, powstaje szereg nowych szkół zawodowych.

Przed absolwentami tych szkół stawiamy duże zadania. Muszą być nie tylko dobrymi fachowcami w swym zawodzie, ale jednocześnie muszą być głęboko upolitycznieni, gdyż bez świadomości ideałowej nie potrafią kontynuować zaczętego przez nas dzieła budownictwa socjalizmu. Dlatego tak wielką odpowiedzialnością obarczyło IV Plenum KC PZPR organizację partyjną, administrację i związki zawodowe za wyniki szkolenia kadr.

Przyjrzyjmy się, jak wygląda opieka nad młodymi robotnikami w PZPW im. Jarosława Dąbrowskiego w Zierzu i jakimi na tym odcinku osiągnięciami mogą się poszczycić wspomniane zakłady.

Musimy stwierdzić, że zakłady te uczyniły wiele dla wychowania nowych robotników. Trochę opieki jednego z najlepszych majstrów, ciągła pomoc ze strony instruktora baz, dały już poważne wyniki. Młodzi tkacze uzyskują dobre wyniki produkcyjne. Coraz więcej młodych ZMP-owców staje się przodownikami pracy. Zaobserwowane przez nich współzawodnictwo obejmuje coraz większą ilość robotników. Walka o codzienne wykonywanie baz produkcyjnych obejmuje dziś już większość załogi.

Młodzi tkacze i uczniowie, w przeważającej części zrzeszeni w Związku Młodzieży Polskiej, omawiają na swoich zebraniach zagadnienia produkcyjne, dzielą się nabytym doświadczeniem i szkolą ideologicznie. Wzrastają

wieć ich wiadomości fachowe i polityczne. Podstawowa organizacja partyjna interesuje się nimi w sposób ciągły, w razie potrzeby, służy pomocą i radą.

Siuznie więc szczyca się robotnicy swymi młodszymi towarzyszami pracy. Należy jednak stwierdzić, że na niektórych odcinkach nie doceniono jeszcze sprawy wychowywania kadr. Tak jest na przykład z zasileniem młodymi ZMP-owcami aktywności partyjnej. Za mało, w stosunku do istniejących możliwości, należy ich do Partii. Również pewne braki daje się zauważyć w polityce personalnej tych zakładów, wprowadzie kilku młodych robotników zostało awansowanych na wyższe stanowiska, a dwóch wysłano na studia, jednak wielu jeszcze jest takich przodowników pracy, których można by wysunąć na poważniejsze stanowiska. Na przykład Jan

Stasiak, który jest już od lat kilku przodownikiem pracy, posiada duże zasługi w organizowaniu młodzieżowego współzawodnictwa pracy. Podobnie jest z kilkoma innymi młodzieżowcami. Wszyscy zbyt długo już zajmują miejsce na jednych i tych samych stanowiskach, mimo że z powodzeniem mogliby być wykorzystani na innym odcinku pracy, bardziej odpowiedzialnym.

Mówiliśmy już, że Plan 6-letni stawia przed nami ogromne zadania. W usilnym dążeniu ku urzeczywistnieniu socjalizmu, coraz bardziej palącą staje się potrzeba dysponowania kadrą oddanych Partii i klasie robotniczej, kierowników, majstrów i specjalistów. Należy więc bardziej zdecydowanie i śmiało sięgać do rezerwy, należy pamiętać, że tylko w pracy ludzie nabierają ostatecznych kwalifikacji.

Przygotowania do żniw

Samopomoc Chłopska obraduje nad przygotowaniem do akcji żniwnej. Pomoc sąsiedzka jest już zorganizowana. 400 hektarów żyta sprzątnie się dzięki przygotowanym maszynom — jakie posła da Samopomoc Chłopska w Ośrodku Maszynowym w Proboszczewicach. Maszyny do wżwania są gotowe, jak również 2 żniwiarki i 2 kosiarki.

J. M.

Szkolą się kadry partyjne

W Ozorkowie odbyła się w sobotę uroczystość zakończenia kursów szkolenia partyjnego drugiego i trzeciego stopnia

Z zapisanych na kursy szkolenia drugiego stopnia, egzaminy z pomyslnym wynikiem złożyło 96 towarzyszy, a z 51 słuchaczy szkoły wieczorowej 38. Ogółem aktywnych partyjnych Ozorkowa wzbogacił się obecnie o 20 wykładców, 38 prelegentów i 76 agitatorów.

Ze wszystkich kursów, nie został jedynie zakończony kurs w PZPB, gdzie na skutek złej frekwencji zaszła konieczność przedłużenia wykładów.

Gromada Augustów z Wielkiej Łodzi wzywa inne gromady do współzawodnictwa w akcji żniwnej

Na ogólnym zebraniu chłopów z gromady Augustów na terenie Wielkiej Łodzi omawiane było zagadnienie odpowiedniego przygotowania terenu do akcji żniwnej. Chłopi z Augustowa zobowią-

wiali się w jak najkrótszym terminie przeprowadzić i ukończyć żniwa, wzywając wszystkie gromady z terenu Wielkiej Łodzi do współzawodnictwa w tej dziedzinie.

Konferencja Prezydów Gminnych Rad Narodowych w Rawie Maz.

W Rawie Mazowieckiej odbyła się konferencja członków nowych prezydów gminnych rad narodowych powiatu rawskiego-mazowieckiego. Zebraniu przewodniczył ob. Kapała, przewodniczący prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Rawie Mazowieckiej.

wielkim dobrodziejstwem w gospodarce zespołowej.

Zebrani w szerokiej dyskusji omówili możliwości organizowania spółdzielni produkcyjnych na swoich terenach i zobowiązali się do wzięcia udziału w pracach organizacyjnych. Członkowie prezydów rad terenowych zobowiązali się otoczyć opieką biedotę wiejską i wyzoliczyć ją spod wpływu bogaczy wiejskich i spekulantów. Postanowiono przypilnować pracę aparatu handlowego w terenie i spowodować, aby najodleglejsze nawet wioski miały zabezpieczony dopływ towarów reglamentowanych.

Postanowiono dolożyć wszelkich starań, aby wieś w Rawskim coraz lepiej przygotowana była do przejścia do gwarantującej dobrobyt gospodarki społecznej.

K. Mędrzycki

Zapisy do Szkoły Przemysłowej w Żychlinie

Dyrekcja Liceum i Szkoły Przemysłowej w Żychlinie, zawiadamia zainteresowanych, że zapisy do Liceum czteroletniego na wydział elektryczny i mechaniczny, do Liceum II stopnia na wydział mechaniczny i elektryczny i do dwuletniej Szkoły Przemysłowej trwają do dnia 1 lipca 1950 roku.

ty: podanie, życiorys (2 egz.), świadectwo szkolne, zaświadczenie o stanie majątkowym, opinia zespołu rodzicielskiego, pedagogiczno-społecznego, metryka urodzenia, opinia organizacji młodzieżowej.

Egzaminy wstępne rozpoczną się w dniu 3 lipca, o godz. 9 w gmachu Liceum, Żychlin, ul. Narutowicza 84b.

Zapisy do szkoły podstawowej TPD w Ozorkowie

Podajemy do wiadomości rodziców, że nowouruchomiona szkoła podstawowa Towarzystwa Przyjaciół Dzieci (dawn. szkoła Nr 2) przyjmuje zapisy do wszystkich klas w dniach 26 czerwca i 6 lipca r.b. w godzinach od 8 do 12 i od 18 do 19.

Nowej szkole pośpieszyła wydatnie z pomocą Spółdzielnia „Robotnik”, przeznaczając na zakup pomocy naukowych sumę 80 tysięcy złotych, uzyskaną z wygospodarowanych nadwyżek.

Kto chce zostać dziennikarzem?

W bieżącym roku zostaną utworzone na Uniwersytecie Warszawskim i Uniwersytecie Jagiellońskim podwydziały dziennikarskie na Wydziale Humanistycznym.

Równocześnie zostanie zlikwidowane Studium Dziennikarskie na ANP w Warszawie i WSNS w Krakowie.

Bliższych wiadomości udziela się w redakcji „Głosu Robotniczego” (dział korespondentów fabrycznych) w godz. od 10 do 11.

Młodzież wybiera drogi przyszłości

Jakim studiom poświęcić się po maturze?

Owocna działalność Biura Informacyjno-Werbunkowego ZAMP

Kol. Henryk Przybyś, syn łódzkiego włókniarza, złożył przed dwoma tygodniami egzamin maturalny. Jest aktywistą ZMP, nie wiec dziwnego, że z wielką wadą historię! Półgodzinna rozmowa z kolegami ZAMP-owcami, poznanie programu studiów, na wydziale humanistycznym, serdeczne rady kolegów - humanistów — oto czynniki, które za decydowały o jego przyszłości.

z programem studiów na wyższych uczelniach w Łodzi i często nie orientuje się, jakie uska możliwości po ukończeniu np. wydziałów matematyczno-przyrodniczych, humanistycznych, czy pedagogicznych. Do piero po otrzymaniu wyczerpujących informacji decyduje na wybór kierunku studiów, zgodny ze swymi zamiłowaniem i uzdolnieniami.

Kandydaci, zgłaszający się obecnie w Biurze Informacyjno-Werbunkowym ZAMP-u, wezmą udział w kursie przygotowawczym do egzaminów, który trwać będzie w ciągu całego sierpnia. Kurs ten obejmie 1.000 osób. Wykłady odbywać się będą w salach Politechniki Łódzkiej, a młodzież zamieszkuje ma za pewnionych 700 miejsc w Domach Akademickich podczas funkcjonowania kursu.

W tych dniach kol. Przybyś

W Biurze Informacyjno-Werbunkowym ZAMP-u od godz. 11 — 17 bywa tłoczno i gwarno. Kierownik Biura, kol. Tadeusz Korzon, student II roku stomatologii, nieustrudzenie informuje przybywających o warunkach na uniwersytecie, o możliwości uzyskania stypendium, a kolegom nie zdecydowanym jeszcze doradza, jaki ma wybrać kierunek studiów. Biuro Informacyjno-Werbunkowe czynne jest od dnia 20 kwietnia b.r.

Przez ten czas przewinęło się tutaj ponad 1.200 osób, z tego ponad 400 przyjezdnych z różnych stron województwa łódzkiego. W pierwszych tygodniach istnienia tej placówki ZAMP-u frekwencja była stosunkowo nie wielka. Ale już wówczas Zarząd Okręgowy ZAMP-u skierował do wszystkich liceów na terenie Łodzi oraz województwa swych przedstawicieli, którzy zaznajamiali młodzież ostatnich klas z warunkami przyjęcia na Wyższe Uczelnie i doradzali wybór kierunku studiów.

Wystawa gospodarki leśnej

Główny Komitet „Dnia Lasu” urządził w gmachu Min. Leśnictwa w Warszawie wystawę poświęconą obecnemu stanowi polskich lasów oraz gospodarce leśnej. Ekspozycja, wykresy, plany i fotografie, rozmieszczone w dwóch dużych salach, są tak dobrze ułożone, że każdy zwiedzający z łatwością może objąć całością zagadnienia i kierunek w jakim idzie nasza gospodarka leśna.

Przemysł tartaczny kupia się obecnie w większych zakładach przy drogach wodnych jako najłatwiejszych do transportu. Obejmuje on nie tylko tartaki ale i nowoczesne terpentyniarnie, dla których surowcem są pnie drzew szpilkowych. Przeprowadza się również tzw. żywicowanie drzew, otrzymana żywica jest surowcem dla kałafonii.

Z tych też względów nasza gospodarka leśna przechodzi z tzw. przerobowej na bezrębową. Nasze lasy w przyszłości nie będą lasami jednorodnymi, lecz lasami złożonymi z różnych gatunków drzew, w sporym procencie również z drzew liściastych. Ten system gospodarki, przejęty ze Związku Radzieckiego, zabezpiecza od szkodników, a również daje wyższy przyrost drzewny. Znaczenie są również poboczne korzyści z lasu, jak kora na garbniki, grzyby, jagody, ziola, wreszcie zwierzyzna i ryby z jezior leśnych.

Przyrost drewna na 1 ha lasu spadł do 1,6 m sześć. Zasiewy zniszczonych lasów, które rozpoczęły się natychmiast po zakończeniu wojny, stale wzrasta. W latach od 1945 do 1948 zasiano ogółem 210 tys. ha, w roku 1949 — 175 tys. ha. W bieżącym sezonie zasiewy będą jeszcze większe.

Co się tyczy spożycia drewna, to najczęściej zabiera go przemysł tartaczny — (40 proc.) przemysł węglowy (głównie kopalniaki) — 13 proc., przemysł papierniczy — 10 proc., przemysł budowlany — 11 proc., spożycie miast i wsi na opał — 22 proc., resztę inne przemysły, jak zapalczony itp.

Wielkość spośród nowych maturzystów wyraża chęć wstąpienia na Akademię Medyczną, lub na Politechnikę. Jednak rozmowy przeprowadzane przez ZAMP-owców z kandydatami, wykazują, że młodzież ta nie zawsze zapoznała się dokładnie z warunkami przyjęcia na Wyższe Uczelnie i doradzali wybór kierunku studiów.

Lasy nasze są w przeważającej części szpilkowe. Sosna stanowi 78 proc. drzewostanu, świerk — 13 proc, dąb — 4 proc., inne drzewa 5 proc. Drzew liściastych mamy stanowczo za mało.

Od połowy czerwca po zakończeniu egzaminów maturalnych, każdego dnia przewija się przez Biuro kilkadziesiąt osób. Wśród zgłaszających się jedną trzecią stanowi młodzież robotnicza z Łodzi, a 23 procent młodzież chłopska z terenu województwa. Dla nich ZAMP przygotował kwatery w Domu Akademickim, bo przecież różne formalności i zapis nie zawsze można załatwić od ręki.

Z sądów

Szabrownik ukarany

Przed kilkoma dniami odbyła się w Sądzie Okręgowym, Oddział Zamiejscowy w Kutnie, sprawa przeciwko Bolesławowi Rączce, zam. w Grabowie pow. łęczycki, oskarżonemu o wywóz bez zezwolenia mienia ruchomego z Ziemi Zachodniej do Grabowa. Prócz tego oskarżony usiłował przekupić funkcjonariusza MO, aby skłonić go do zaniechania śledztwa.

Wielkość spośród nowych maturzystów wyraża chęć wstąpienia na Akademię Medyczną, lub na Politechnikę. Jednak rozmowy przeprowadzane przez ZAMP-owców z kandydatami, wykazują, że młodzież ta nie zawsze zapoznała się dokładnie z warunkami przyjęcia na Wyższe Uczelnie i doradzali wybór kierunku studiów.

Oskarżonemu udowodniono winę i został on skazany na rok i 6 miesięcy więzienia, a ponadto na zapłacenie 200 tysięcy złotych grzywny.

Warunki przyjęcia na Studium Wstępne: matura gimnazjalna, względnie świadectwo równorzędne, ukończenie 18 lat życia, złożenie egzaminu wstępnego (egzamin piśmienny z języka polskiego i matematyki, egzaminy ustne z języka polskiego, matematyki, historii, geografii i nauki o Polsce i świecie współczesnym).

Każdy ZMP-owiec prenumeruje i czyta „Sztandar Młodych”

TOR w Brzezinach

winien wyremontować traktory

W majątku PGR Bratoszewice czekają na naprawę już od dłuższego czasu dwa traktory, których kierowcy stwierdzają, że wymagają one gruntownego remontu. Do żniw już niedaleko, zbliżają się one szybko, a TOR, mimo zawiadomienia dotychczas nie zgłosił się.

Robotnicy PGR Bratoszewice, opracowując plan sprzetu zboża, uwzględnili w nim udział obu traktorów. Co będzie, jeżeli do tego czasu traktory nie zostaną naprawione?

Sprawą tą winna zająć się natychmiast administracja TOR w Brzezinach i wpłynąć na opieszałych, ażeby czym prędzej dokonali remontu wspomnianych traktorów.

Z Państwowej Wyższej Szkoły Pedagogicznej

Podania o przyjęciu na Studium Wstępne należy składać do 15 sierpnia, a na rok I studiów do 20 lipca w Sekretariacie PWSP w Łodzi, Al. Kościuszki 21. Formularze należy podjąć w Sekretariacie.

Egzaminy na I rok studiów I na Studium Wstępne odbędą się w pierwszej połowie września. Dopuszczeni do nich zostaną powiadomieni o dokładnym terminie specjalnym piśmie.

Studenti niezamożni mogą otrzymać stypendia i korzystać z internatu i stołówki.

